

Antoni tygodnik parafialny



NIEDZIELA PALMOWA, 1 kwietnia 2012 r.

I czytanie Iz 50,4-7; II czytanie Flp 2,6-11; Ewangelia Mk 14,1 - 15,47.

Boże mój, Boże czemuś mnie opuścił?

Kiedy jesteśmy letni, oschli, kiedy nasza modlitwa jest "byle jaka", nie trwajmy w odrętwieniu. Próbujmy coś zmienić. Sięgnijmy po Ewangelię, albo po Psalmi i módlmy się słowami tam zapisanymi. Psalmi to modlitwy, które pochodzą od Boga, są Jego dziełem, Jego słowem. W Wielkim Tygodniu, który właśnie zaczynamy spróbujmy odczytać i rozważyć Psalm 22, ten który zaczyna się od słów: "Boże mój, czemuś mnie opuścił".

Psalm ten jest proroctwem o Męce Jezusa Chrystusa. Na krzyżu Chrystus modli się słowami w nim zapisanymi. Błogosławiony Karol de Foucauld (Brat Karol od Jezusa) pod koniec XIX wieku, przebywając w Nazarecie, medytował nad Psalmami i zapisywał swoje rozważania. Oto zapis jego medytacji nad Psalmem 22. Niech będzie to dla nas wskazówka jak piękna może być modlitwa wypływająca z lektury Pisma Świętego.

"Modliłeś się: mówiłeś: oddał ode Mnie ten kielich i nie zostałeś wysłuchany; modliłeś się dniem i nocą, a Twój Ojciec Cię nie wysłuchał... Kiedy będziemy się modlić dniem i nocą, kiedy będziemy pogrążeni w ciemnościach, bólu, gorzkim cierpieniu, kiedy będziemy się modlić i nie zostaniemy wysłuchani, kiedy zło, zło moralne, grzech nadal będzie się rozlewał wokół nas i w nas, dziękujmy Bogu, cieszymy się i drżymy z radości, bo idziemy za rękę z Jezusem. Kiedy będą z nas szydzić, kiedy będą nas przeklinać na ulicach, gdy przechodząc obok nas będą nas wyśmiewać i będą mówić słowa szydercze czy grubiańskie, dziękujmy Bogu z głęboką wdzięcznością i radością, cieszymy się z drżymy z radości, bo idziemy za rękę z Jezusem. Jeśli odbiorą nam wszystko, nawet ubranie, pozwólmy na to, jak Jezus, który pozwolił się ogołocić ze wszystkiego bez oporu, łagodny i cichy jak baranek, a kiedy będziemy już całkowicie ogołoceni, mówmy: >Przebacz im, Ojcze<, ofiarujmy im to co nam zabrali, by zmniejszyć ich grzech

na tyle na ile możemy, módlmy się o ich nawrócenie, a potem dziękujmy Bogu, cieszymy się i drżymy z radości, gdyż Jezus okazał nam tę najwyższą łaskę bycia ogołoconym wraz z Nim i idźmy naprawdę za rękę z Nim. Współczujmy bolejącemu Jezusowi, prośmy go, byśmy mogli bardziej z Nim współodczuwać, prośmy Go, byśmy mogli z Nim dzielić jego boleści, dzielić cierpienia ciała i duszy na tyle, na ile stworzenie może je dzielić, a kiedy wysłucha tej prośby i pozwoli nam odczuć coś z tej wzgardy, z tego ogołocenia, z tych zniewag, razów, męczeństwa, trwóg, prześladowań, z moralnego bólu, opuszczenia przez Ojca, pokus, kiedy pozwoli nam w jakiejś mierze pić to, co jest w Jego kielichu, nie odmawiajmy, bądźmy wdzięczni, przyjmijmy krzyż, dziękujmy, prośmy o jeszcze cięższy i błagajmy Jezusa, by wyświadczył nam tę łaskę, byśmy z Jego pomocą nieśli go wraz z Nim aż na Kalwarię i umarli na nim dla Niego i z Nim..."

W nadchodzącym tygodniu bądźmy zatem przy Chrystusie, pomóżmy jak Szymon z Cyreny nieść Jego krzyż, a wówczas i On będzie pomagał nam nieść nasz własny codzienny krzyż. A gdy w Wielki Piątek znajdziemy się wraz Chrystusem na końcu Jego drogi krzyżowej, na Kalwarii ukrzyżujemy się wraz z Nim (jest wszak miejsce dla każdego z nas po drugiej stronie krzyża) i z naszymi grzechami. Ukrzyżujemy się po to, by odrodzić się do nowego życia, silniejsi i bardziej odważni, zapatrzeni w Jezusa Zmartwychwstałego, bo w Nim możemy wszystko.

Tego właśnie pragnę życzyć Wam, a także i sobie. Niech zbliżające się Święta Wielkanocne będą radosne, niech będą spokojne, ale nade wszystko, niech będą początkiem nowego życia dla każdego z nas.

Janusz Szwoch. Tekst inspirowany książką Bł. Karola de Foucauld "Medytacje nad Psalmami"



Modlitwa wielkopostna świętego Efrema Syryjczyka

Panie i Władco życia mego! Nie dopuszczaj do mnie ducha próżniactwa, rozpacz, zwątpienia, żądzy władzy i pustosłowa.

Duchem zaś rozważi, pokornej mądrości, cierpliwości, i miłości, obdarz mnie służbę Swego. O Panie i Królu, spraw, abym widział moje przewinienia i nie osadzał brata mego, albowiem błogosławiony jesteś na wieki wieków. Amen.



Wiara szuka zrozumienia



Dlaczego kościoły noszą różne nazwy?

Kościół w chrześcijaństwie pojawił się dopiero po uzyskaniu przez naszą religię wolności (Edykt Mediolański 313 r.). Do tamtej pory nasi bracia i siostry spotykali się w domach lub w miejscach pochówku męczenników. Budowle świątynne wznoszono wzorując się na cesarskich budynkach użytku publicznego, ozdabiając je wyobrażeniami Jezusa, Maryi i świętych.

Każda świątynia jest dedykowana (nazwana, ogłoszona) jakiemuś patronowi. Jest miejscem szczególnej łączności z tym świętym, często jego grobu lub przechowywania relikwie.

Dana gmina chrześcijańska gromadziła się (gr. ekklesia - zgromadzenie, Kościół) w swoim kościele pod przewodnictwem biskupa lub jego przedstawiciela "w terenie" - prezbitera.

Najważniejszą wspólnotą chrześcijańską jest oczywiście Rzym, ze swoim Biskupem - następcą św. Piotra. Spośród licznych świątyń jedna z nich zawiera krzesło Biskupa Rzymu, czyli miejsce gdzie zasiada i nauczając sprawuje swoją świętą władzę. To krzesło, jak i cały kościół, nazywa się katedrą. W Rzymie jest nią świątynia Świętych Janów na Lateranie - Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i świata. Każdy biskup w swojej diecezji ma kościół katedralny, czasem także konkatedralny (współkatedralny). Wszystkie katedry i niektóre szczególnie ważne świątynie są objęte honorową opieką papieża i noszą nazwę bazylik. W Rzymie są 4 większe (patriarchalne), reszta bazylik w świecie nosi nazwę mniejszych. W naszej archidiecezji zaliczają się do nich: Archikatedra w Gdańsku Oliwie, Konkatedra w Gdańsku (bazylika mariacka), św. Brygidy w Gdańsku i św. Mikołaja (dominikanie) w Gdańsku.

Pewne kościoły nazywa się kolegiatami. Tam spotyka się kolegium księży kanoników i jest to ich kościół kapitulny. W naszej diecezji jest pięć kolegiat: Archikatedralna, NSJ w Gdańsku, NMP Królowej Polski w Gdyni, Trójcy Świętej w Wejherowie i Św. Ignacego w Gdańsku.

Na co dzień spotykamy zwykle kościoły parafialne (kiedyś zwane chrzcielnicami) z proboszczami, jako przedstawicielami biskupa. Są też tzw. kościoły rektorskie, gdzie ich zarządcy nie mają parafii ani przypisanej wspólnoty wiernych. Wyróżnia się także kaplice - przeznaczone do modlitwy na różne okoliczności, albo przypisane określonej grupie wiernych. Spotyka się również różne kościoły wspólnot zakonnych i klasztorów.

Proszę przesyłać dalsze pytania na adres
ks. Krystiana: k.wilku@wp.pl

MODLITWA EUCHARYSTYCZNA (3)

W czasie przeistoczenia otrzymujemy dzięki mocy Ducha Świętego łaskę towarzyszenia Jezusowi i przeżywania jego śmierci na krzyżu na Kalwarii. Śmierci, przez którą zostaliśmy odkupieni. Ksiądz wypowiadając słowa konsekracji mówi o Ciele za nas wydanym i Krwi za nas przelanej. Ofiara ta



nieustannie się ponawia i dokonuje. Można wręcz powiedzieć, że Eucharystia wychodzi poza ramy czasu, tak samo jak miało to miejsce w Wielki Czwartek w Wieczerniku. Chrystus, podając tam uczniom chleb i wino, mówił im: „Ciało moje za was wydane, Krew moja za was przelana” – choć ofiara KRZYŻA jeszcze się nie dokonała. Chrystus ją uprzędza. To samo dzieje się w czasie Eucharystii. Chrystus, dzięki swej nieograniczonej wszechmocy, nie przestając istnieć na prawicy Ojca, składa za nas ofiarę na ołtarzu mocą tych samych słów. A przecież ofiara na Kalwarii dokonała się prawie dwa tysiące lat temu. Dzieje się tak dlatego, gdyż Bóg jest poza czasem i ma moc uobecnić zbawcze wydarzenia w czasie – Eucharystii.

Pierwsze zdanie Księgi Rodzaju: „Na początku Bóg stworzył” ukazuje nam, że Bóg jest Panem czasu. Był początek – pojęcie związane z czasem, które Boga nie dotyczy, a jest tylko Jego wytworem, ponieważ On żyje w wiecznym „teraz”.

W ten sposób, przedstawiając obrazowo coś, co nas nieskończenie przekracza, można zrozumieć słowa z Dzienniczka Siostry Faustyny o uldze, którą przyniosła Chrystusowi w czasie drogi krzyżowej jej modlitwa. Pozwala to również uświadomić sobie, jak ważna jest modlitwa za zmarłych. Skoro w Bogu jest wieczne teraz, to możemy ufać, że On, wiedząc o naszej modlitwie, udzielił uprzedzająco łask przez nią wyproszonych nawet tym, którzy odeszli bardzo dawno temu.

Podniesienie jest ukazaniem zgromadzonym Jezusa Chrystusa, który został wywyższony na krzyżu i umarł za nasze grzechy. Śmierć tę jeszcze dobitniej podkreśla oddzielenie Ciała od Krwi. Patrząc na uniesioną Hostię i na Kielich z Krwią Zbawiciela najpełniej przeżywamy naszą z Nim relację. Jest to krótka chwila głębokiej ciszy modlitewnej, podczas której powtarzamy za apostołem Tomaszem: „Pan mój i Bóg mój”. Jest to wyznanie wiary w prawdziwą obecność Chrystusa pod postacią chleba i wina.

Przeistoczenie przeżywamy klęcząc na dwóch kolanach. Jest to postawa wyrażająca pokutę (dlatego klęczymy w konfesjonale wyznając nasze grzechy), jak i adorację. Poprzez nią oddajemy cześć Chrystusowi, który w Wieczerniku powiedział, że zostanie z nami aż do skończenia świata. Obietnica ta spełnia się w Eucharystii, dzięki której wypełniamy Chrystusowy testament: „Chcę, żebyście byli we Mnie, a Ja w was tak, jak Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu”.

Zamiast na budownictwo lądowe poszedłem na niebiańskie...

Mija już drugi tydzień praktyki, którą w naszej parafii odbywa kleryk Tomasz Jereczek. Poniżej prezentujemy krótki wywiad, w którym Tomek opowiada o swoim powołaniu kapłańskim.

Skąd się u Ciebie wzięło powołanie do kapłaństwa?

Na pewno nie był to moment punktowy. Nie było tak, że Jezus pstryknął palcami i już. To kształtowało się od dzieciństwa. Rodzice nauczyli mnie pacierza, kiedy miałem sześć lat zostałem ministrantem. Nie mogłem usiąść na krześle, musiałem wskakiwać. Byłem malutki, a krzesła wysokie. Jako ministrant zawsze fascynowało mnie to, co robił ksiądz, co się działo przy ołtarzu. I myślałem, że fajnie byłoby nie tylko posługiwać przy ołtarzu, ale sprawować to wszystko, co się tam dzieje. Poszedłem do liceum, ale z myślą o tym, że zostanę architektem, a przynajmniej budowniczym. I w tym kierunku się kształciłem. Byłem w klasie autorskiej z matematyki i fizyki. Jednak coś w sercu mówiło mi, że to nie to. W drugiej klasie już zacząłem sobie trochę odpuszczać te przedmioty. Przyszedł trzeci rok, klasa maturalna. Wszyscy latali, zmieniali decyzje, i jak się mnie pytali na co chcę składać, to mówiłem, że budownictwo lądowe. Przyszła matura, zdawaliśmy, wszystko elegancko poszło. I jak przyszły listy przyjętych, to koledzy mnie nie znaleźli i się dziwili. Dzwonią pytają się, gdzie ja jestem, czemu mnie nie ma na liście. A zamiast na budownictwo lądowe poszedłem na niebiańskie, do seminarium. Pomyliłem kierunki. Zamiast Wrzeszcz to Oliwa. Więc nie był to jakiś punkt, tylko proces i cały czas to się kształtuje.



Jakie to było uczucie pierwszy raz stanąć przy ołtarzu i rozdawać Pana Jezusa w komunii?

To było naprawdę wielkie doświadczenie. Ręce mi się trzęsły. Pamiętam, że pierwszą osobą, której udzieliłem komunii świętej był mój tata. Tata przyszedł, ja chwyciłem Pana Jezusa i tak mi się trzęsły ręce, że myślałem, że mi wypadnie. Ale kiedy spojrzałem na tatę, to widziałem, że też był zestresowany. Trudno opowiedzieć, co się działo. Cały chodziłem, ale to nie był stres, który przeraża, tylko z radości. Całe serce się rozrastało.

A jakie masz zainteresowania?

Zainteresowania, to trochę mi zostało z liceum. Z takich naukowych rzeczy, to cały czas interesuję się matmą i informatyką. A tak to komputery, troszeczkę "gadżeciarstwo", jazda na rowerze, góry. I piłka nożna, zawsze i wszędzie.

Seminarium sprzyja rozwojowi zainteresowań?

Tak, Przełożeni znajdują takie zainteresowania u kleryków i starają się jakoś je dopasować. Ja jestem na przykład opiekunem strony internetowej. Mamy możliwość rozwijania się sportowo, mamy boisko. Z racji, że bardzo lubię grać w piłkę, to jestem też kapitanem drużyny piłkarskiej. Ale gramy też w siatkówkę, w bilard, w kosza, w ping-ponga i chodzimy z kijkami.

rozmawiała Kasia Kowalczyk

WIELKI POST Z OJCEM MARIE-DOMINIQUE PHILIPPE

Święty Łukasz opisuje okres życia ukrytego w Nazarecie, gdy Jezus „rósł i nabierał mocy, napełniając się mądrością”, pod okiem Maryi i Józefa. W pierwszym etapie życia ukrytego Maryja pełniła wobec Dzieciątka Jezus zwyczajne zadania macierzyńskie; tak jak wszystkie matki musiała być przy Nim, aby Go wychowywać, kształcić, zapewnić Mu „pierwsze wychowanie”. Dlatego św. Łukasz podkreśla, że Jezus „rósł” i „napełniał się mądrością”. Jezus zaznał, czym jest dorastanie w wymiarze biologicznym i nabywanie doświadczenia, choć przecież w najtajniejszej głębi swojej duszy, mając pełnię łaski, nie mógł być wychowany w sensie ścisłym ani nabywać cnót. Mimo to Maryja, aby okazać posłuszeństwo woli Ojca, musiała postępować z Jezusem tak, jak gdyby naprawdę Go wychowywała, choć również wiedziała, że w najtajniejszej głębi swego serca Jezus jest „święty” – skoro jest Synem Bożym, jak Jej powiedział anioł Gabriel. Wychowanie stanowi istotną część macierzyństwa, a zatem by żyć doskonałym macierzyństwem, Maryja musiała wychowywać swojego Syna, ale w ubóstwie, stworzenie nie może bowiem mieć prawa do Boga. A ponieważ wychowanie jest wspólnym dziełem matki i ojca, Józef został w nie włączony i wraz z Maryją musiał realizować je w ubóstwie.

Pierwsze lata w Nazarecie, kiedy Dzieciątko Jezus przebywało tak blisko Matki, a Józef pracował na utrzymanie Maryi i Jezusa, musiały być czasem radości, pokoju, kontemplacji. Józef, pracując jako rzemieślnik, trwał w wielkiej bliskości z Jezusem i Maryją i żył tylko dla Nich dwojga, z ogromnym pragnieniem, by kochać Ich coraz bardziej, poznawać Ich coraz głębiej. Wieczorami Maryja z pewnością opowiadała Józefowi wszystko, co przeżyła z Jezusem, i kim Jezus dla Niej jest...

Prostota życia w Nazarecie dorównywała jedynie mocy i głębi osobistych więzi, łączących tych Troje. Była to prawdziwa szkoła świętości i miłości. Jezus swoim milczeniem i przykładem przyciągał do siebie coraz mocniej serce Maryi i serce Józefa. Tę wspólnotę naprawdę „ożywiały jeden duch i jedno serce”. Każdego roku Józef i Maryja chodzili do Jerozolimy na Święto Paschy. W najtajniejszej głębi swych serc prowadzili oni życie chrześcijańskie, ale pozostawali zarazem aktywnymi członkami ludu Izraela, ściśle przestrzegającymi nakazów Prawa, a także z wielkim upodobaniem pielgrzymującymi do Jerozolimy na Paschę.

"Tajemnica Świętego Józefa"



WIELKI CZWARTEK' 2012

"Słudzy Pana. Kapłani proszą o modlitwę"
Inicjatywa strony www.kaplani.com.pl

Kochani!

Na progu Wielkiego Tygodnia zwracamy się z prośbą o włączenie się w akcję środowiska strony www.kaplani.com.pl "Słudzy Pana. Kapłani proszą o modlitwę".

W Wielki Czwartek, kiedy wspominać będziemy pamiętkę ustanowienia Eucharystii i Kapłaństwa, będziemy mieli niecodzienną okazję, aby do kwiatów i życzeń dla księży, dodać nieoceniony dar modlitwy.

Po Liturgii w tym dniu będzie można wziąć specjalnie przygotowane "wizytówki", na których widnieje imię księdza, rok jego święceń oraz intencja (ta sama dla wszystkich księży). Osoba która weźmie intencję

zobowiązuje się do modlitwy za danego księdza przez kolejne 30 dni. Wedle uznania można ten czas wydłużyć lub przekazać modlitwę innej osobie.

Do modlitwy można dołączyć ofiarowanie za kapłana Eucharystii, postu i inne. Jest to nie tylko dar, ale i wielka łaska, gdyż wielu księży odwdzięcza się tym samym.

W swojej codziennej modlitwie pamiętajmy również o kapłanach posługujących w naszej parafii - o ks. Proboszczu, Adamie, Piotrze i Krystianie.

Módlmy się za siebie nawzajem!

Zapraszamy i odwagi!

"Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje" (J 13,20)

KAŁANI.COM.PL

OGŁOSZENIA NA WIELKI TYDZIEŃ

Rekolekcje ostatniej szansy:

Poniedziałek, wtorek, środa - godz. 20.00



Katecheza biblijna dla dorosłych i młodzieży w poniedziałek o 19.00

Okazja do spowiedzi św. w **poniedziałek i wtorek**: od 6.30 do 8.00 oraz od 18.00 do 19.00.

Środa: 6.30 - 8.00; 16.00 - 19.00 (7 spowiedników); przerwa w spowiedzi św. od 17.30 - 18.00; **21.00 do 23.00** (3 spowiedników)

TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek

godz. 18.30 - **Msza św. Wieczerzy Pańskiej** zakończona przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy. Adoracja do godz. 23.00.

Wielki Piątek

godz. 8.00 - rozpoczęcie Adoracji w Ciemnicy - **Godzina Czytań i Jutrznia**

godz. 15.00 - rozpoczęcie Nowenny przed świętem Bożego Miłosierdzia

godz. 18.30 - **Liturgia Męki Pańskiej** zakończona przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego. Adoracja do godz. 24.00.

godz. 21.00 - **GORZKIE ŻALE**;

godz. 22.00 do 23.00 - adorację prowadzi młodzież

Wielki Piątek - dzień ścisłego postu



Wielka Sobota

godz. 8.00 - rozpoczęcie Adoracji przy Grobie Pańskim - **Godzina Czytań i Jutrznia**. Adoracja do 20.00.

Poświęcenie pokarmów na stół wielkanocny o godz. 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 i 15.00 - W Wielką Sobotę możemy przynosić skarbonki z jałmużną wielkopostną. Ofiary te przeznaczymy na pomoc ubogim rodzinom z naszej parafii.

godz. **20.00 - Msza święta WIGILII PASCHALNEJ i PROCESJA REZUREKCYJNA.**

Na tę uroczystość przynosimy ze sobą świece.

Niedziela ZMARTWYCHWSTANIA

Msze św. o godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00; o godz. **15.00** - nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia **W I Święto Wielkanocy nie ma mszy św. wieczornej!**

Poniedziałek Wielkanocny - Msze jak w każdą niedzielę

Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04

Msze św. w niedziele: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30

Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00

WWW.antoni-reda.pl